KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. 21 Grudnia. / 2 Stycznia. Rok 1859/60. № 2. Jutro, ŚŚ. Daniela M. i Genowefy P.

Onegdaj na Nabożeństwie zakończającym rok, celebrował w Kościele XX. *Franciszkanów*, JW. JX. Biskup *Mosynopolitański*, Suffragan Łowicki. Kazanie miał W. JX. *Skrzypkowski*, Wikarjusz Pragski.

Na zasadzie Ukazu Najwyższego, wydanego do Senatu Rządzącego na dniu 13go Marca r. b., dotyczącego zaprowadzenia biletów Państwa stały dochód przynoszących, i § 2go przepisów o tych biletach, P. Minister Skarbu, miał szczęście przedstawiać najpoddaniej NAJJAŚNIEJSZEMU CESARZOWI pod Najwyższe zatwierdzenie wzór takowego biletu. JEGO CESARSKA MOŚĆ na dniu 23 Października, raczył wzór takowy Najwyżej zatwierdzić. W wykonaniu wyż przytoczonego Ukazu Najwyższego, P. Minister Skarbu przedstawił Senatowi Rządzącemu wygotowane na prostym papierze wzory biletów stały dochód przynoszących, w liczbie 3,000 exemplarzy, z opisem tych biletów, upraszając o uczynienie rozporządzenia względem ogłoszenia o nich i rozesłania do właściwych Władz z włożeniem na nie obowiązku zwrócenia tych biletów, po zrobieniu z nich użytku, Ministerstwu Skarbu w ciągu roku 1860.

Rada Administracyjna Królestwa, zatwierdziła zapis rs. 300, jako fundusz wieczysty dla Szkoły Warsz: Tow: Dobroczynności, przez niegdy Ignacego *Kuczyńskiego;* oraz zapis rs. 37 kop: 50, jako fundusz wieczysty, corocznie opłacać się winny dla Gminy Starozakonnych Okręgu Bożniczego w m. Mińsku, przez Staroz: Szmula i Chawę małżonków *Grünberg*, uczynione.

Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego. — Ś. p. Grzegorz Junosza *Cieśliński*, Sędzia Appelacyjny, testamentem z d. 18 (30) Kwietnia 1850 r. zatwierdzonym przez Radę Administracyjną pod dniem 23 Sierpnia (4 Września) 1855 r., zapisał summę rs. 6,000, na utrzymanie z procentu dwóch młodzieńców z familji *Cieślińskich*, najbliższych krewnych testatora stanu szlacheckiego, wyznania Rzymsko Katolickiego, a następnie z dalszych linji, lub w braku tych z familji innej ubogiej szlachty, o ile być może z familji *Gozdowskich*, w Szkołach Gubernjalnych i Uniwersytetach kształcić się mających; zalecających się dobremi obyczajami i rządnością. Procent po 5% od tej summy wynoszący rs. 300 rocznie, ma być podzielony w równych częściach dla 2ch uczniów na stołowanie, odzież, xiążki szkolne i wypłacanie ich w razie małoletności do rąk ich Rodziców lub Opiekunów, pod wiedzą i kontrollą Zwierzchności Szkolnej, aby był na właściwy cel obracany. Gdy obecnie stypendja powyższe przyznanemi być mogą dwom wykwalifikowanym kandydatom w wysokości po rs. 150 rocznie dla każdego, przeto Kurator wzywa osoby interesowane, mające wedle powyższych warunków prawo do korzystania z tego dobrodziejstwa, aby najdalej w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, przedstawiły Kuratorowi przy stosownych podaniach dowody kwalifikacyjne: 1) Legitymacji familijnej i szlacheckiej; 2) Metrykę urodzenia kandydata do stypendjum. 3) Świadectwo szkolne jako kandydat zapisany jest w poczet Uczniów Gimn: lub Uniwer:, na nauki uczęszcza i zaleca się dobremi obyczajami i rządnością.— Warszawa dnia 16 (28) Grudnia 1859 roku.— Radca Tajny, *Muchanow*. Naczelnik Wydziału, Radca Stanu, *A. Plewe*.

Główna Kassa Oszczędności.— Po zamknięciu xiąg rachunkowych otrzymane wypadki co do ruchu Uczestników i ich należności w ciągu upłynionego roku 1859, w Głównej Kassie Oszczędności Warszawskiej, są następujące: 1) Z początkiem r. 1859, Uczestników 12,997, posiadało kapitał rs. 683,790 kop: 65½. 2) W ciągu upłynionego roku wydano xiążeczek oszczędności 4,109; na które, tudzież na dawniejsze w 21,812 wnioskach, złożono rs. 427,126 kop: 90. 3) Procenta za rok 1859, przyznane Uczestnikom, wynoszą rs. 28,422 kop: 63. 4) Na żądanie 7,629 Uczestników, wypłacono w ciągu roku upłynionego rs. 336,448 kop: 4, i umorzono przez całkowity odbiór xiążeczek oszczędności 2,228. 5) Przeto na rok 1860 pozostaje Uczestników 14,878, którzy posiadają kapitał rs. 800,698 kop: 51½.— Naczelnik, Assesor Kolleg:, *Korczakowski*.—Buchalter, *Krauze*.

W Sandomierzu, dnia 13go Grudnia roku zeszłego, osadzeni aresztanci w więzieniu Sandomierskim, mieli zaszczyt i szczęście oglądać JW. Biskupa Dyecezji Sandomierskiej, Xiędza Józefa *Juszyńskiego*, który pomimo trudów towarzyszących jak zwykle w początkach zarządzeń dyecezalnych, jako dobry Pasterz Owczarni CHRYSTUSOWEJ, raczył zwiedzić gmach rzeczony i i w nim znajdujących się więźni. Była to zaprawdę nader radosna, dla wszystkich w gmachu zamieszkałych osób chwila oglądania po raz pierwszy Najdostojniejszego Pasterza, którego z największą czcią i pokorą starano się powitać. JW. Pasterz w towarzystwie W. *Horoszyńskiego*, Kanonika Gremialnego Katedry Sandomierskiej, przybyć raczył o godzinie 10ej rano; w bramie więzienia powitany został przez miejscowego Nadzorcę P. *Radomińskiego*, który po oddaniu należnego uszanowania, wprowadził JW. Biskupa na drugie piętro gmachu do niezbyt dawno urządzonej Kaplicy; tu JW. Pasterz spotkany przez Xiędza *Markiewicza*, Gwardjana Reformatów, z kropidłem i wodą święconą, zająwszy przygotowane dla siebie miejsce, słuchał mowy dziękczynnej przez Xiędza Lektora Reformatów przy Ołtarzu mianej, a w końcu po wysłuchaniu Mszy Świętej, JW. Xiądz Biskup odwróciwszy się do obecnych na Nabożeństwie więźni, przemówił do nich w słowach: „Katolicy! Najpierwszą wizytę moją od was nieszczęśliwych rozpocząłem, abym przez to dał wam dowód; że o was choć na chwilę od społeczeństwa odepchniętych nie zapomniałem; przybyłem mówić, pocieszyć was, nie traćcie nadziei choć osądzeni zostaliście, znoście cierpliwie karę zasłużoną, bądźcie posłuszni na tem miejscu i

wszędzie dla starszych i przełożonych, zamiłujcie odtąd cnotę, porzućcie złe myśli, wzywajcie BOGA w każdem zdarzeniu na pomoc, a zaręczam, że po wycierpieniu naznaczonej kary, staniecie się jeszcze społeczności przydatnemi." Po ukończeniu tej krótkiej, zwięzłej nauki, wśród której płacz i wzdychania więźniów i wszystkich przytomnych osób widzieć się dały, JW. Pasterz udzieliwszy obecnym błogosławieństwo, opuścił Kaplicę; poczem zwiedził sale fabryki sukna, depozyta ukończonego wyrobu sukna, następnie lazareta więzienne, w których znalazłszy osób 12cie słabych, udzielił onym pociechę Religijną, w końcu odwiedził mieszkanie Nadzorcy, a wszędzie chwilę zabawiwszy, o godzinie wpół do dwunastej z gmachu więziennego do swej rezydencji wyjechał. Żegnano Go z uczuciem wdzięczności, zanosząc prośby do BOGA o najdłuższe życie tyle uwielbianego i kochanego JW. Pasterza.

Wczoraj w Kościele XX. *Pijarów*, znowu mieliśmy sposobność słyszeć kompozycję P. *Tejchmana* Nauczyciela w Instytucie Alexandryjskim, który za każdą bytnością w tutejszem mieście, obdarza chór Pijarski nowym utworem Religijnym. Utwor ten napisany dla P. *Leśkiewicz*, wykonany był przez nią, ze zwykłym jej talentem.

W Kościele Katedralnym w Poznaniu, wykonano w tych czasach przy obchodzie solennego Nabożeństwa, muzykę Mszy Pasterskiej, P. Wojciecha *Słoczyńskiego*, dyrygującego orkiestrą w Kościele Metropolitalnym i Archi-Katedralnym Śgo Jana.

JW. Jenerał-Major Inżenierji *Gerhard*, Dyrektor Telegrafów, wyjechał do Petersburga.

W dniu 20 z. m., we Wtorek, odprowadzone zostały zwłoki ś. p. Jana *Kulik*, na smętarz Wolski. Bolesny to cios dla Brata i Znajomych, widzieć jak owe nadzieje zespolone w witającym zaledwie świat młodzieńcu, zamknięte zostały razem z nim w grobie. Błagają oni BOGA, aby mu raczył dać wieczne odpocznienie w Niebie.

Z Radomia. — Jeszcze zbyt krótki bo zaledwie dwuletni czas, nie zdołał zagoić bolesnej rany zadanej sercom JJWW. Maxymiljana i Joanny z Węgierskich *Jasieńskich*, Prezesostwa Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Radomskiej, Dziedziców Dóbr Jabłonna; jeszcze nie oschła ziemia zwilżona łzami Ich głębokiej żałości, jeszcze brzmi w uszach naszych smętny głos dzwonów i żałobne tony Kapłanów ponuro żegnających po raz ostatni zgasłą podówczas w 19ej wiośnie życia swego starszą Ich Córkę *Zofję*, gdy w tem znowu zjawia się złowróżbny Anioł śmierci pośród Jabłońskiego dworu, nieczuły na jęki i rozpacz zbolałych strapieniem Rodziców, na płacz przychylnych serc, porywa z ich łona ostatni kwiat, jedyną już tych czcigodnych osób pociechę; okrutny to i niewypowiedziany cios, *Julja*, jedyne już dziecię, cel wyłącznych starań, przyszła i spodziewana pociecha starości, osłoda tęschnych i bolesnych chwil tego żywota, w podobnym jak pierwsza, bo w 17ym wieku, zgasła jak płomyk wiatrem zdmuchnięty, jak fijołek w trawie ukryty, ręką kosarza ścięty, na zawsze zostaje oddzielon od ziemi i życia pozbawion. Już Jej tu nie ma! wzleciała do stóp Tronu PRZEDWIECZNEGO, by odebrać z rąk Jego nagrodę czynów, któremi ten krótki żywot swój zdobiła; poszła po wieniec pieczołowitością troskliwych Rodziców kierujących wychowaniem i wyrabiających te prawdziwie niebiańską istotę na tej ziemi, uwity. Nie płaczcie zacni Rodzice, ukojcie słuszny a straszliwy żal wasz, Ona tam szczęśliwa, bo czyż może niem nie być taki Anioł jakiegoście wypielęgnowali; Ona błaga o litość nad Wami, o opiekę dla Was, Tej Jedynej Niebios Matki, czułej Opiekunki naszej. Ten liczny orszak pogrzebowy, to liczne grono przyjaznych serc Obywateli, czyż nie jest widomym znakiem niewidzialnej Łaski Bożej, która otacza jedyny cel życia Waszego, On wymownie przemawia do Was: „Córka Wasza młoda wiekiem, lecz dojrzała czynem, uchodząc z pomiędzy nas, wszystkich serca głęboką przejęła boleścią, pragnęliśmy Ją mieć dłużej w swem gronie, by nam jak dotąd świeciła żywą pochodnią czynu, boście do tego Ją kształcili i z tym celem na widoku całem wychowaniem kierowali; PANIE! powoławszy do Siebie *Julję*, pociesz w sprawiedliwej litości swej, rzewną boleścią strapionych Rodziców i nie daj Im upaść pod ciężkim brzemieniem okrutnych cierpień." — W.

Onegdaj w Kościele Ewangelickim, przy pogrzebie ś. p. Jenerała *Tennera*, mowę w języku polskim, miał W. JX. *Otto*, Pastor Parafji Ewangelickiej Warszawskiej, i tenże exportował zwłoki Nieboszczyka.

Wczoraj jeszcze przy Nowym Roku, widziano na Nabożeństwie rannem, Małżonków *Majeranow*, którzy przed laty kilku, jak *Kurjer* donosił, obchodzili *złote wesele.* Są jeszcze pomimo wieku podeszłego dosyć czerstwi. Przy wielkich uroczystościach, występują zawsze, niosąc w ręku laski uwieńczone Krzyżem Śtym, które im Kapłan przy błogosławieństwie pięćdziesięciolecia obchodu weselnego, doręczył.

Z powodu udzielonej ofiary na rzecz Kassy pożyczkowej przy W. T. D., mamy honor zapytać ofiarodawców, czy ofiara przez nich złożona, ma być użytą na spłacenie raty biednego dłużnika, lub też przyłączona do kapitału? bo w tym razie podług art: 2 Ustawy dotąd obowiązującej, kapitał zakładowy nie może być ani powiększonym ani zmniejszonym, bez osobnej decyzji Warsz: Towa: Dobr:. Ponieważ wszelkie drobne ofiary obecnie czynione, przeznczane bywają na tymczasowe wsparcia osób, więc zdawałoby się nam, że i ofiary na rzecz Kassy pożyczkowej czynione, mogłyby być użyte na spłacenie raty od najbiedniejszego należącej się, (którego wydział wykwalifikuje), pomimo że wszyscy dłużnicy tego rodzaju mają odpowiednich poręczycieli, lecz nie idzie zatem, ażeby ci mieli opłacać za nich, chociaż podług przepisów, zmuszani bywają, czego są już dowody. Nim przedmiot ten rozebrany będzie na właściwem posiedzeniu, pragnęlibyśmy otrzymać w tym względzie zdanie szanownych ofiarodawców.

Do wczoraj otrzymaliśmy jeszcze 8 komedji na konkurs E. *Starzyńskiego*, to jest: *Panna na koszu* w 1 akcie wierszem. *Agronom Wierszokleta*, w 3ch aktach wierszem. *Autoromanja*, w 1 akcie wierszem. *Konkurs*, szkic dramatyczny w 3ch obrazach. *Bohaterka*, w 3ch aktach wierszem. *Miłość i Interes*, w 2ch aktach wierszem. *Kochanek Swatem*, w 3ch aktach prozą; i *Lekcja za Lekcję*, w 3ch aktach, prozą. Tym sposobem wszystkich w ogóle komedji na ten konkurs jest **40**, które dziś złożone zostały przez Redaktora *Kurjera* JW. Hr: F. *Skarbkowi*, do dalszej decyzji.

W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku, Osoby dobroczynne złożyły w Redakcji *Kurjera* następujące ofiary: Dla Instytucji Jałmużniczej przy Kościele Panien Sakramentek, do rozdania ubogim wstydzącym się żebrać: JW. *White* rs. 3.—Dla Bractwa Pań miłosierdzia S. Wincentego *à Paulo*, odwiedzających ubogich i chorych w ich własnych mieszkaniach: Xiążę *Lubecki* z Żoną rs. 4 kop: 50 (i rs. 1 kop: 50 dla kaleki który złamał jedyną rękę przed Bankiem); Kazimierz i Marja Hrabiostwo *Łubieńscy* rs. 3. — Na korzyść Kassy Rzemieślniczo-Pożyczkowej przy *Czytelni Niedzielnej*: Jan *Papłoński* rs. 3.— Senator *Trembicki* wraz z Małżonką rs. 3 dla wdowy *Zach*:.— Henryk *Stecki* w imieniu własnem i nieobecnej Żony: dla Pauliny W. rs. 1; dla *Kak*: rs. 1; dla Franciszki *Tur*: rs. 1; dla wdowy z córką, ktora nie jest w stanie opłacić komornego rs. 1; dla Wan: *Mal*: rs. 1, i dla wdowy *Ost*: rs. 1. — Karol *Nolken* z Żoną rs. 5, dla biednych Gminy Ewangelicko-Reformowanej.— Na Ochrony pod opieką Warszawskiego Tow: Dobroczynności: Pelagja *Szamota* rs. 2.— K. *Pułaski*, Kantor Informacyjny i Komissowy w Warszawie utrzymujący, rs. 1 dla wdowy Joanny *Narbutt* pod Nrem 2733 zamieszkałej.— Wincenty *Grobicki* z Żoną rs. 1, dla Szpitala Powiatowego w mieście Sieradzu.

Wystawa dzieł sztuki, urządzona w pracowni P. *Oleszczyńskiego* w Zamku, trwać będzie, jak to donieśliśmy, jeszcze dni pięć, to jest do 7go b. m. Zwiedzać ją można codziennie od godziny 9tej z rana do 3ciej po południu.

Hrabina *Drohojowska*, wydała w Paryżu Historję Marji *Leszczyńskiej*, Królowej Francuzkiej.

Nowy fenomen lekarski usypiania za pomocą błyszczącego przedmiotu, nazwany został *hypnotynią*.

Od wczoraj, jak niesie stare przysłowie, przybyło nam jako na Nowy Rok, dnia, na barani skok; ale cóż kiedy tak wielka i to dzień cały panowała mgła, żeśmy w żaden sposób owego baraniego skoku nie mogli dostrzedz.

Wczorajszy pierwszy dzień 1860 roku, rozpoczęliśmy słotno i błotno. Szczególniej też ów czas nieznośny dał się uczuć tym, którzy pragnęli osobiście życzenia swe składać. A winszowano na wszystkie strony, po staremu od chłopka do Pana i wzajem. Afiszerowie rozbiegli się z drukowanemi powinszowaniami, w których wyczytaliśmy moralną apostrofę w tych słowach:

„Że nie jeden pewno powie: za ciężkie dziś czasy,
Pieniądz znika w krynoliny, bławaty, atłasy."

Dalej znowu Pocztyljoni zwyczajem swoim uderzyli w trąbki; a na nie jednym dziedzińcu, gdzie przez rok cały odbywała się dostawa, a w niej dowóz piwa z tutejszych browarów, rozwoziciele takowego, trzasnęli nie jednokrotnie z bicza, zachęcając tym sposobem właścicieli piwnych zakładów do udzielenia im kolendy. Piękna wcale zachęta! ale cóż czynić, kiedy starego obyczaju nikt nie przerobi. Po wielu domach, witano rok nowy, oprócz rodzinnego koła w gronie przyjaciół i znajomych, a ile tylko wczoraj wymieniono w całem mieście życzeń, tyle my raz jeszcze przy tej sposobności życzemy Czytelnikom naszym, lat szczęścia i pomyślności.

Pan *Niepce de Saint-Victor* znany z wielu odkryć poczynionych w fotografji, w tych czasach zajmował się badaniem zmian chemicznych, jakie sprawia wpływ światła na krochmal i w ogólności na materje organiczne. Ciekawy jest rezultat który otrzymał: napełniwszy naczynie szklanne wodą zaostrzoną jakim kwasem lub małą ilością soli metalicznej i wsypawszy doń krochmalu, a następnie wystawiwszy przez pewien czas na słońce, P. *Niepce* spostrzegł i wykazał z pomocą stosownych odczynników, że krochmal zamienił się na dextrinę czyli gummę, a następnie przeszedł w cukier owocowy i krystaliczny. Jeżeli ten fakt doświadczeniami innych uczonych potwierdzonym będzie, wtenczas można go policzyć do ważniejszych odkryć tego wieku.

Pan A. pragnąc przyjść w pomoc Pani T., Wdowie po b. Oficerze z czasów Xięztwa Warszawskiego, w domu Nr 2705, złożył w Redakcji *Kurjera* jako wdowi grosz, cztery srebrne a trzy miedziane numizmaty polskie, oraz medal bity W. Hr: Kornwinowi *Krasińskiemu* G. D. w r. 1814. Może kto z Amatorów zechce nabyć takowe i tym sposobem przyjść w pomoc niedoli.

Pragnąc pogawędzić o dawnych rzeczach, a szczęśliwszych chwilach; *kąkol* prosi *pokrzywkę*, ażeby raczyła być na drugiej z kolei maskaradzie, w następną Niedzielę, to jest d. 8 b. m.; a prosi oto bardzo bo duch jego zwątpiały, potrzebuje tego odświeżenia się.

(A. n.) List bezimienny do M. G., doszedł swojego przeznaczenia. Za ostrzeżenie dziękuję; znam tych Panów, ale i oni mnie znają, że umiem sobie radę dawać.

Wczoraj donieśliśmy o rozmyślnem odebraniu sobie życia przez wskoczenie do Wisły, człowieka z nazwiska i pochodzenia niewiadomego. Ze sprawdzenia okazało się, iż człowiek ten, był to Antoni *Traczyński* Kancelista, liczący lat 31. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

W zeszły Piątek, na targach *Warszawskich i Pragskich*, płacono: *żyta* czetw: rs. 4 k. 63½, *pszenicy* rs. 8 kop: 30½, *gryki* rs. 4 kop: 18½, *owsa* rs. 3 kop: 7½, *masła* pud rs. 8 kop: 50, *słoniny* suszonej i wędzonej pud rs. 4 k. 60, *kartofli* czet: rs. 1 kop: 60.— Sprowadzono w dniu 30 z. m. na targ Pragski: z Cesarstwa bydła rasy stepowej sztuk 290, z opasów w Królestwie sztuk 69, z Królestwa bydła rassy krajowej sztuk 276, z pozostałego remanentu z zeszłego tygodnia sztuk 43, w ogóle sztuk 678, *wieprzy* 1,085, *cieląt* 407; z tych zakupiono na miejscową konsumcję: wołów sztuk 573, wieprzy 680, cielęta wszystkie; na liweruneк wołów sztuk 18; z bydła stepowego wyprowadzono do Płocka sztuk 27; z bydła rasy swojskiej wyprowadzono w różne miejsca Królestwa sztuk 12, na chów do Warszawy i Pragi sztuk 7, z powrotem do domu jako niesprzedane na targu sztuk 35, pozostało remanentem sztuk 6.

W dniu zaonegdajszym na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10tej, od rs. 1 k: 65½ do rs. 1 kop: 68½; za garniec od kop: 54 do kop: 55.

Kurs onegdajszy: za *pół-imperjały* dają rs. 5 kop: 55; za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 92, wartość kuponu rs. 1; za *listy zastawne* IIIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 84, dają rs. 14 kop: 80, wartość kuponu kop: 1⅓.

(A. n.) Dzień 15 b. m., tak jak lat poprzednich, wycisnął niejedną cichą łzę boleści, i wywołał gorącą modlitwę, za spokój duszy tego, który za życia łącząc wszystkie przymioty, dobitnie odznaczające charakter Żołnierza, Obywatela, Ziemianina, niósł na drodze tego życia, niejedną Ewangeliczną pomoc, cechującą silnie prawego Chrześcjanina. W dniu tym również jak w r. z., odbyło się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Reformatów* w Siennicy i XX. *Pijarów* w Warszawie, za duszę ś. p. Franciszka Topacz *Kopycińskiego*, b. Oficera b. W. P., Sędziego Pokoju O. S., ukochanego Męża, Przyjaciela, Sąsiada i Pana włości Krzewica.— *Ł.*

Z Radomia.— Dnia 11go b. m. zasnął na wieki snem sprawiedliwego ś. p. Juljan *Łuczyński*, Pisarz Sądu Policji Poprawczej, Nauczyciel Prawa przy Gimnazjum w Radomiu. S. p. *Łuczyński* był Synem Ewy i Wincentego Małżonków *Łuczyńskich*, Obywateli Ziemskich, z których Wincenty *Łuczyński*, b. Prezes T. K. Z. w Radomiu, na lat kilka uprzedził śmiercią dziś opłakiwanego *Juljana*. Ten ostatni zgasł w kwiecie wieku, bo zaledwie mając lat 28, a śmiercią swoją zniszczył od razu najpiękniejsze nadzieje Rodziny i społeczności. Pomimo bowiem tak młodego wieku, zajmował on już wyższe stanowisko w świecie, które z powodu wysokich jego zdolności, słusznie mu przynależało. Wszyscy też oceniali jego wyższość, w którą im więcej się wpatrujemy, tem więcej doskonałości widziemy. Jednał on dla siebie poszanowanie i serca tych wszystkich, którzy bliżej go znali, bo też duszą i sercem, do serc ludzkich przemawiać umiał. *Juljanie!* jako najbliższy świadek cnot twoich, jako współtowarzysz twój od lat kilku, widziałem dobrze, że nikt nie odszedł od ciebie bez serdecznej rady, bez pomocy moralnej, lub materjalnej. Ubolewałeś nieraz nad niedolą, lub upadkiem drugiego, dla tego też wszyscy dziś płaczemy nad mogiłą twoją. Nie byłeś pospolitym człowiekiem, ale prawdziwie duchem Bóstwa, i duch ten wrócił do STWÓRCY swego. O jakąż stratę poniosłyście nieszczęśliwa Matko i Wdowo; dola wasza za nadto ciężka do zniesienia, smutek nieskończony, ale żal po stracie *Juljana* ogólny. Przyjm drogi *Juljanie* te kilka słów pożegnania, które ci serce przyjaciela z prawdziwym żalem na mogiłę składa.— Edward S.......

Otrzymujemy wiadomość z Wiednia, iż znany tu Kapelmistrz P. *Schlessinger Felsthal*, który dyrygował orkiestrą w Ogrodzie Warszaw: przy ulicy Elektoralnej, rozstał się z tym światem w skutek apoplexji.

Zeszyt Grudniowy *Bibljoteki Warszawskiej* wyszedł z druku i zawiera: O stosunkach handlowych w dawnej Polsce i związku ich z rolnictwem, przez Edmunda *Stawiskiego*. Życie Józefa *Haydena*, podług najlepszych źródeł skreślił Maurycy *Karasowski*. Przegląd krytyczny rozporządzeń tak zwanego Statutu Wiślickiego, napisał Alexander Hr: *Stadnicki*, (dokończenie). Kronika Paryzka literacka, naukowa i artystyczna. O ptakach drapieżnych w Królestwie Polskiem, przez Władysława *Taczanowskiego*. Poezja: Chwila myśli, przez Antoniego *Dominowskiego*. Kronika literacka. Rozmaitości. Wiadomości z nauk: Dzieje świata roślinnego, przez Rozalję *Boczarską*. O plamach na Słońcu, przez J. B. Korrespondencje. Kronika bibljograficzna. Wiadomości literackie. Dostrzeżenia meteorologiczne za m. Październik r. b.

Zeszyt *Roczników Gospodarstwa Krajowego* za m. Grudzień wyszedł z druku i zawiera: Czynności Komitetu w m. Listopadzie r. b. Zastosowanie zasad oczynszowania włościan, w dobrach prywatnych Okręgu Wieluńskiego, ułożone przez Komitet z grona Członków Towarzystwa Rolniczego w tymże okręgu wybrany r. 1859. O konkursach okręgowych rolniczych w r. 1859. Przegląd rolniczy zagraniczny, przez K. W. Ogłoszenia Komitetu Towarzystwa Rolniczego. Instrukcja do opisu majątków pod względem stanu służących, ludności i stosunków jej z dworem. Ogłoszenie o otwarciu pracowni chemicznej Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem. Rozmaitości. Maszyny ułatwiające sprzęt siana, przez Fr: *Lutosławskiego*. O potrzebie nauczania kobiet gospodarstwa domowego, przez Wiktorję *Kunicką*. Liszki niszczące ziarna roślin strączkowych, przez A. *Wągę*. Bawełna angielska, przez Józefa Lucjana *Świeszewskiego*. Sprawozdanie z handlu Gdańskiego za m. Październik 1859 r., przez Alexandra *Makowskiego*. Przegląd wiadomości przez Korrespondentów Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem, za m. Listopad r. b. nadesłanych. Doniesienia o otwartych praktykach gospodarczych. Ogłoszenie domu komissowego A. *Rodkiewicza*. Dostrzeżenia meteorologiczne za m. Październik 1859 r.

Apteka J. B. *Jaensch* w Kaliszu, ma zaszczyt uwiadomić niniejszym wszystkich łaskawych swych *Przyjaciół* i *Protektorów*, że w miejsce rozsyłania skromnych upominków noworocznych, złożyła rs. 12 na ręce szanownej Rady Szczegółowej Kaliskiej, przeznaczając je na korzyść miejscowych Zakładów Dobroczynnych.— Kalisz, dnia 1go Stycznia 1860 r.

Po śmierci Pastora z Jolswy, znanego z swoich obserwacji meteorologicznych i wróżb powietrznych, inny pojawił się Węgier nazwiskiem Karol *Balla*, który obliczył, co podobno nie da się obliczyć tak dokładnie jak obieg ciał niebieskich, iż rok 1860 będzie burzliwym. Już w Styczniu mają panować wielkie wichry, a w nocy 6go i 21 Lutego burze mają się zjawić. Również w Marcu panować mają wielkie burze na brzegach angielskich i holenderskich, tudzież na cieśninie Kaletańskiej.

P. August *Mosbach*, literat polski w Wrocławiu zamieszkały, przygotował do druku dzieło pod tytułem: *Wiadomości do dziejów polskich z archiwum miasta Wrocławia*. Rękopism tego dzieła nadesłał Poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk, z zapytaniem, czy Towarzystwo zechce wydać pracę tę własnym nakładem, oddzielnie lub też w Rocznikach swoich. Wydział Towarzystwa Przyjaciół Nauk polecił trzem swoim Członkom przejrzeć ten zbiór dokumentów ułożony przez P. *Mosbacha*, i sprawozdanie złożyć w jak najkrótszym czasie.

Dochodzi mnie wiadomość, że ktoś w Krzemieńcu Gubernji Wołyńskiej, ośmielił się wywiesić firmę moją S. *Thadee* w Bordeaux, i sprzedaje wina, jakoby moje. Oświadczam zatem szano: Publiczności, że jak donosiłem, tylko P. Ignacy *Ciołkowski* w Żytomierzu i Rownem Gub: Wołyńskiej wina moje posiada, nikogo zatem prócz niego nieupoważniałem do używania firmy mojej. Jest to nadużycie, które w razie nieustania, prawnie poszukiwać będę.— S. Thadée *Styczyński*.

Nakładem składu nót muzycznych Gustawa *Sennewalda*, przy ulicy Miodowej, wyszła nowa kompozycja Teodora *Einerta*, p. n. *Cyganka* Polka, na f rtepjan, ofiarowana W. Pannie Julji *Lentzkiej*. Exemplarzy nabyć można we wszystkich składach nót tak w Warszawie jako i na prowincji, po cenie kop: 15.

Na posiedzeniu Towarzystwa naukowego w Aberdeen (w Anglji), P. *Odling*, Członek oddziału chemicznego, podał następną wiadomość o nowym sposobie wyrabiania chleba. Nasamprzód otrzymuje się kwas węglowy (który jak wiadomo tanio i łatwo wydobyć można), i zbiera w naczyniu właściwem np. gazometrze; tym gazem za pośrednictwem pompy, nasyca się woda która służy do zaczyniania ciasta. Woda takowa wlewa się do mąki, a ztąd po rozrobieniu, powstaje ciasto dziurkowate, z którego zaraz wyrabia się bochenki, i wsadza do pieca. Sposób podany, odznacza się prędkością, bo w ciągu półtory godziny zboże może być zmienione w mąkę, a ta następnie w chleb. Nadewszystko zaś zaleca się on nadzwyczajną czystością, bo od początku aż do końca roboty, ręka nie dotyka ani mąki, ani nie ma styczności z wodą. Inne jeszcze korzyści cechują tę robotę, to jest usunięcie wpływu szkodliwego na zdrowie robotników, nadzwyczajna prędkość i pewność, zawsze jednakowego wypadku; nadto unika się przez zwłokę narażania mąki na zepsucie, i czyni przezto niepotrzebnem dodawanie przy pieczywie niektórych do niej ciał, czasami i niekorzystny wpływ na organizm wywierających.

Xięgarnia, skład nót muzycznych i mapp, Stanisława *Arzta* w Lublinie, niniejszym zawiadamia, iż tak xiążki jakoteż i nóty, sprzedaje po tejże samej cenie i na tych samych warunkach co i w Warszawie (podług katalogów); kupującym za znaczniejszą summę, stosowny rabat odstępuje.—Przyjmuje prenumeratrę na dzieła i pisma perjodyczne, w kraju i za granicą wychodzące, również po cenach Warszawskich, bez żadnego doliczania za koszta transportu.—Obstalunki wszelkie uskutecznia w jak najkrótszym czasie.— Nowości z xiążek i nót, wkrótce po wyjściu otrzymuje.— Czytelnię polską i francuzką, ciągle nowościami pomnaża.

Obfity śnieg od kilku lat u nas niewidziany, o ile przyczynia się do ułatwienia i przyspieszenia podróży i zabezpieczenia zbóż od tęgich mrozów, o tyle najzgubniejszym jest dla kuropatw, potrzebujących w tej porze roku wiele troskliwości i opieki od ziemian. Dla tego przypominamy o tym niejako solidarnym obowiązku PP. Obywateli na wsi mieszkających, aby zechcieli przedsięwziąść o ile można skuteczne środki celem zabezpieczenia od zguby tego ptastwa. Wiemy bardzo dobrze, że w wielu miejscach, szanowni Ziemianie mogą się obejść wcale bez tego przypomnienia, ale znowu w niektórych innych, przypomnienie to nie zawadzi, tem bardziej, że przed kilku laty skutkiem śniegów i mrozów tak się liczba kuropatw zmniejszyła, że z trudnością stadko znaleść można było, i gdyby nie ostatnie przyjazne zimy, to przy zaniedbaniu potrzebnej opieki, kuropatwy za osobliwość byśmy widzieli. Największym nieprzyjacielem tego ptastwa wśród zimy jest człowiek chciwy zysku, on to zastawia sidła, on nęci do stodoły, aby przynęcone schwytać. Gdzie nie ma zaprowadzonych remiz dla ochrony zwierzyny, tam przy krzaczkach na miedzach rosnących dobrze jest śnieg odmiatać i codzień trochę pośladu z pszenicy i owsa posypywać; krzaczki ochronią odkryte kuropatwy od napaści jastrzębi i posłużą im za miejsce wygodniejszego noclegu. Przedewszystkiem zaś wypada surowo zabronić aby chłopi wyżej wspomnianemi sposobami ptastwa tego nie tępili, a jeżeli już temu zapobiedz trudno, to przynajmniej nabyte od nich ptaki przezimować w oddzielnych izbach lub obszernych klatkach, w których u góry zamiast prętów powinno być płótno, aby kuropatwy nie rozbijały się podfruwając. Co się w zimie uchroni, to znakomitą liczbą odpłaci w jesieni, prawdziwej przeto przyjemności dozna myśliwy, a stoły nie uczują niedostatku kuropatw.

(A. n.) Powracając w tych dniach z zagranicy, zatrzymałem się dni kilka w Kaliszu, a dowiedziawszy się, że miasto to szczyci się założeniem sali na sposób Szwajcarskiej Doliny w Warszawie, ujęty ciekawością, udałem się tam dla przekonania, i wyznać muszę, że nie mało zdziwiony zostałem elegancją i wzorowem pod każdym względem urządzeniem tego zakładu, który utrzymywany przez P. *Meyera* w znanym parku Kaliskim, licznych sprowadza mu gości; bo też napoje i rozmaite ciasta są przewyborne, cena umiarkowana, a usługa uprzejma i rychła, przytem orkiestra uprzyjemnia chwile wykonywaniem rozlicznych utworów muzycznych. Życzyćby jednakże należało, aby dyrekcja onej biegłemu artyście powierzoną była, co zdaje się wkrótce nastąpi, ponieważ wedle zapewnienia niektórych miłośników muzyki, Pan E. *Kordelas* biegły artysta, który w latach poprzednich dyrygował z zadowoleniem Publiczności tameczną orkiestrą, a w ostatnich czasach bawiąc w Warszawie przypuszczony był do współudziału w wielkim koncercie pod dyrekcją P. Apolinarego *Kątskiego*, danym na korzyść Zupy Rumfordzkiej, przybędzie do Kalisza w wigilję Nowego Roku, i w Resursie Szlacheckiej popisywać się będzie nowemi z swemi utworami oraz wykonaniem dzieł najznakomitszych kompozytorów. Podobna więc gorliwość Pana *Meyera* zasługuje na publiczną wzmiankę.— K. D....., Obywatel.

Owe smaczne piwo *tureckie*, wyrabiane we wsi Turce pod Lublinem, o którem nieraz już pisaliśmy, obecnie zaawansowało. P. *Rusiecki* bowiem, fabrykant tego wyśmienitego napoju, oprócz zwyczajnego, wyrabia jeszcze w Jastkowie, toż samo piwo tureckie dubeltowe. Jest to jak od smakoszów tamtejszych słyszeliśmy, piwko essencjonalne, dla podniebienia nader miłe i zupełnie zaspakajające pragnienie. Szkoda tylko, że i kosztuje dubeltowo; bo kiedy tamto płaci się po 5 k. butelkę, za to 10 k. płacić potrzeba. Dostanie go prawie we wszystkich handlach w Lublinie, mianowicie: u *Rydzewskiego*, *Kuliga*, *Dąbrowskiego*, *Błaszczykiewicza* i *Schnirstejna*.

(A. n.) Przybywszy do Warszawy, potrzeba mi było w krótkim nader czasie uniformu wojskowego; udałem się więc do pracowni P. Jakóba *Guczalskiego* młodego, przy ulicy szerokiej Freta N° 279, a w bardzo krótkim czasie odbierałem garderobę, która pod względem sumiennego wykończenia, dobroci materjału i nader umiarkowanej ceny, nic do życzenia nie zostawia. Czuję się więc w obowiązku publicznie podziękować P. *Guczalskiemu*, i polecić PP. Wojskowym, a będą bardzo zadowoleni.— *Oficer* z Cesarstwa.

Słynny Oflkleista *Colosanti*, znany z wystąpień w Warszawie, bawi obecnie w Petersburgu.

Wczora w Teatrze Wielkim 50ty raz przedstawiono ulubioną naszą operę p. n. *Halka*. Publiczność aż do natłoku zajęła miejsca w Teatrze, aby oddać hołd należny kompozytorowi tego ślicznego dzieła *Moniuszce*, w dowód czego przywołano go i obdarzono bukietem. Artyści cudownie wykonali swoje partje, a po ukończeniu przywołani zostali: Panny: *Rivoli* 3-kroć i *Chodowiecka*, oraz PP: *Dobrski* 3-kroć, *Troszel*, *Ziolkowski* i *Jędrzejewski*. — W Teatrze Rozmaitości wybornie bawiono się na wznowionej komedji p. n. *Mieszczanie i Kmiotki*, przy końcu której, Pan *Rychter* i Pani *Bakałowicz*, jako w dzień *Nowego roku*, stosowne odśpiewali strofki, i wśród ogólnych oklasków 7-kroć przywołani zostali; przywołani także zostali: Pan *Wilkoszewski* i oddzielnie Wszyscy.

O maskaradzie jako *pierwszej*, nie ma co pisać.

Ameryka. *Nowy-York, 16go Grudnia.* — Prezydent Stanów Zjednoczonych zatwierdził układ zawarty między Władzami Angielskiemi i Amerykańskiemi, na mocy którego wyspa San-Juan ma otrzymać załogę z 100 żołnierzy Amerykańskich i tyluż Angielskich.— Wyrok śmierci na spólnikach Johna *Brown* został wykonany. (St: Anz:).

Austrja. *Wiedeń, 29go Grudnia.* — Ambassador Francuzki, Margrabia *de Moustier*, przybył tu onegdaj wieczór z Berlina, a wczoraj miał konferencję z Prezesem Ministrów Hr: *Rechberg*. — Nowe prawo dotyczące rzemiosł i rękodzieł, zwraca tu powszechną uwagę i na chwilę usunęło nawet zajęcie się polityką. — Reskrypt nakazujący wstrzymanie poboru do wojska na r. 1860, był dla wszystkich niespodziewany, tym bardziej, że w Magistracie tutejszym poczyniono już wszelkie przygotowania do spisu wojskowego. (Schl: Ztg).

Danja. *Kopenhaga, 27go Grud:.* — Patentem Królewskim z d. 20go b. m., prowincjonalne stany Szlezwigu zostały zwołane na dzień 20ty Stycznia 1860 r. Mają one ukończyć swe obrady w ciągu dwóch miesięcy. (St: Anz:).

Francja. *Paryż, 28go Grudnia.* — Pogłoski tak o dymissji Hr: *Walewskiego*, jakoteż i o zaprzeczeniu przez *Monitora* urzędowego źródła broszury, nie sprawdzają się. Może być jednak, że dziennik pomieniony, ogłosi wkrótce, jeśli nie potępienie tej broszury, to przynajmniej notę, zmierzającą do wyjaśnienia prawdziwej myśli, która kierować będzie polityką Rządu Francuzkiego na Kongresie. Takiego ogłoszenia przynajmniej spodziewają się w tutejszych sferach urzędowych.— Zapewniają, że Nuncjusz Papiezki, Mgr *Sacconi* i Kardynał Arcy-Biskup *Morlot*, nalegali na Ministra spraw zagr:, aby ogłoszono w *Monitorze* potępienie broszury, ale otrzymali odpowiedź, że Rząd już kilkakrotnie oświadcza, iż jedynie *Monitor* jest organem urzędowym, i że broszura tylekroć wspomniona, jest dziełem czysto-indywidualnem. — Korrespondencje z Wiednia tu nadesłe zapewniają, że nieporozumienia wybuchłe między Paszą Belgradu a Xięciem *Miłoszem* Serbskim, żywo niepokoją Gabinet Austrjacki. Obawia się on, aby Serbja nie odegrała roli Piemontu, zarazem względem Austrji i względem Turcji. — Xiążę *Metternich*, miał dziś długą konferencję z Hr: *Walewskim*. — Pogłoska, jakoby kompanja kanalizacji Suezu myślała o likwidacji, w skutku trudności napotykanych w Stambule, jest mylną. — Wkrótce ma tu wyjść kilka nowych broszur, dotyczących kwestji Włoskiej. — Admirałowie *Rigault de Genouilly* i *Raynaud*, przybyli do Marsylji. (Nord).

Grecja. *Ateny, 16go Grud:.* — Dnia 13go b. m. jako w 25-letnią rocznicę przybycia Króla *Ottona* do Aten, municypalność stolicy postanowiła, na nadzwyczajnem zebraniu, wznieść marmurową statuę Monarchy, na placu *Ottona*. Król zezwolił na ten projekt. (St: Anz:).

Hiszpanja. *Madryt, 23go Grud:.* — Papież ozdobił wielką wstęgą Orderu Pjusa IX, Ministrów spraw zagranicznych i sprawiedliwości oraz P. *Rios-Rosas*. — Banki Walencji i Valladolid, ofiarowały Rządowi po 4 miljony realów. — We wczorajszej walce w Afryce, jazda Maurów, nie okazała wielkiej odwagi, i cofnęła się nie czekając na naszą, znacznie słabszą co do liczby. — Pomiędzy Sierra-de Bullone i Tetuanem, stoją znaczne siły Marokkańskie, a w ich liczbie część maurów Cesarza, i słynna gwardja konna czarna. Zdaje się, że pierwsza wielka bitwa stoczoną będzie pomiędzy Cap-Negro i Los-Castellejos, na wpół drogi do Tetuanu. — Podwodny telegraf założony został nie z Ceuty do Algesiras, ale z Ceuty do Tarify. Sądzą, że w tym kierunku lepiej opierać się będzie prądowi morza. (St: Anz:).

Serbja. — Z Belgradu d. 21go Grudnia donoszą, że Xiążę *Miłosz*, miał znowu silny atak trapiącej go choroby. Stan jego w dniu poprzednim był niebezpieczny, i budził nawet obawę. (Schl: Ztg).

Turcja. *Konstantynopol*, *16go Grud:.* — *Kabuli-Efendi*, który przywrócił pokój na wyspie Krecie, został mianowany Musteszarem, to jest Dyrektorem w ministerstwie spraw zagra:. — *Mehemet-Kyprisli* Pasza, wyjednał, iż 600 zbytecznych Urzędników, którzy dotychczas jeszcze potrafili się utrzymać przez protekcję i intrygę, oddalono, z udzieleniem im stosownej do zasług osobistych emerytury. Również usunięto 10u Jlnych Gubernatorów i zastąpiono ich przez zwykłych Kaimakanów, którzy zaledwie otrzymywać będą 5tą część płacy przez tamtych pobieranej. — *Emin Bej*, udał się do Tunis, dla doręczenia inwestytury tamecznemu Bejowi. — Płace wszystkich Urzędników, którzy miesięcznie więcej pobierają jak 5,000 piastrów, zostaną zmniejszone o 20pct. Skarb oszczędzi przez to około 3 miliony. — *Derwisz*-Pasza otrzymał rozkaz udania się na swą posadę Poselską do Petersburga. (St: An:).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Londyn, *30go Grudnia.* — Znany historyk, Lord *Macaulay*, zmarł. — Telegram *Morning Posta* zaprzecza pogłosce, jakoby Nuncjusz Papiezki w Paryżu zażądał paszportów. — Tenże dziennik przepowiada, że Sardynja i Francja w kwestji Włoskiej, wspólnie przeciw Austrji działać będą.

Paryż, *31go Grud:.* — Cesarz dziś wraca do Paryża. — Flota Hiszpańska atakowała onegdaj fort, zasłaniający wejście do rzeki Tetuan, i takowy spaliła i zburzyła. — Nowy napad Maurów na obóz, został w tymże dniu odparty.

Berlin, *30go Grudnia*.— Izby Pruskie zostały zwołane na dzień 12 Stycznia 1860 roku.

Turyn, *30go Grudnia*. — Margr: *Villmarina*, został mianowany Ministrem Pełnomocnym w Neapolu, a Hr: *Gallina*, Senator, Gubernatorem Medyolanu. — Broszura *Papież i Kongres*, został przyjętą z zapałem we Włoszech Środkowych. Przetłumaczona na język włoski, rozeszła się także w tysiącach exemplarzy w Romanji, z szybkością nadzwyczajną. (Schl: Ztg, Nord).

Rozmaitości. — Cesarską masztalnię w Paryżu umieszczono teraz w zabudowaniach Luwru nowego; w szczególności urządzono dziedzińce tak zwanego Luwru dawnego i *Henryka IIIgo*, dla pomieszczenia 90 koni, powozów, uprzęży, a oprócz tego znajduje się tam i ujeżdżalnia. W stajniach jest każde przepierzenie z rzeźbionej dębiny, drabiny nad żłobem z bronzu, żłoby z marmuru, a uwięź przy uździenicach ze stali. Słupy są ze sztukaterji gipsowej i wyglądają jakby marmurowe.— Ktoś opowiadał że z powodu panujących mrozów w Listopadzie, w Paryżu, Francuzi nosili w kieszeniach pieczone kasztany, i ogrzewali sobie ręce. U nas sposób ten byłby nieco za kosztowny, zwłaszcza że przy dobrym polskim apetycie, szybkoby się skonsumował cieplik włoski, i znowu by potrzeba chuchać w ręce.

MY ALEXANDER IIgi

Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski, etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy, iż Trybunał Handlowy w Warszawie, w Imieniu Naszem, wydał Wyrok następujący:

Obecni:	
Komosiński V.-Prezes.	Działo się w Warszawie na
Brunn Sędzia.	jawnej audjencji Trybunału
Maringe Sędzia.	Handlowego dnia 2 (14) Li-
(podp:) *Komosiński* V.-Prezes.	stopada 1859 r.
„ *Andrychiewicz* Pisarz.	

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu wniosku Sędziego Komissarza massy upadłości Jana i Antoniny małżonków Naumów, o wyznaczenie nowego terminu ostatecznego do likwidacji dla wierzycieli niestawających pod dniem 29 Października (10 Listopada) r. b. uczynionego.— Trybunał Handlowy w Warszawie, stosownie do Art: 511 K. H. do likwidacji i weryfikacji w massie upadłości Jana i Antoniny małżonków Naumów, dla wierzycieli niestawających, lub stawających a nie sprawdzających się, jako to: Zenobi, Machotkina, Fryderyka Eberlejn, Izaaka Sternberg, Zeliga Rubinstein, Mikołaja Kuleszów i Alexego Lifinców, Hana Polakiewicza, Pawła Pietrusińskiego, Axianowa, Gridigera, Erb, Serebrników, Wasila Sopów, Józefa i Pauliny małżonków Tomaszewskich, wszystkich w Warszawie zamieszkałych, jak niemniej dla wszystkich innych wierzycieli dotąd wcale niewiadomych, nowy ostateczny termin czternasto-dniowy, poczynając od dnia zamieszczenia tego Wyroku w Gazetach, pod prekluzją wyznacza. — Mocą tego Wyroku, ogłoszenie którego przez Gazetę Rządową i Kurjera Warszawskiego Syndykom poleca.

(podp:) W. *Komosiński* V.-Prezes.
„ W. *Andrychiewicz* Pisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym, od którychby się tego domagano, ażeby Wyrok niniejszy wyexekwowali, Naszym Prokuratorom Królewskim przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa Polskiego, oraz Prokuratorom przy Trybunałach Cywilnych, aby tego dopilnowali, Kommendantom i Urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy Wojskowej, gdy o nią wezwani zostaną.

Za zgodność niniejszego wyciągu Wyroku z swym oryginałem bez stępla spisanym świadczę.

w Warszawie d. 2 (14) Listopada 1859 r.

(L. S.) (podp:) W. *Andrychiewicz* Pisarz.

Syndyk tymczasowy massy upadłości Jana i Atoniny małżonków Naumów, donosi, że dla dogodności Wierzycieli wyznaczone zostały stałe termina do likwidacji, w dniach 26 Grudnia (7 Stycznia), 30 Grudnia (11 Stycznia) 1859/60 r. i 4 (16) Stycznia 1860 r., o godzinie 5ej z południa, w miejscu posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nrem 549 przy ulicy Długiej.

Warszawa d. 19 (31) Grudnia 1859 r.
Juljan *Czajkowski* Patron.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Skolimowski Jan Ob: z Grzegorzewa nr 603; Tarnowski Paweł Ob: z Kamienicy nr 556; Wesołowski Józef Ob: z Grzegorzewa nr 603.—Falęcki Felicjan Ob: z Szczebrzeszyna nr 634; Grabowski Leon Hr: z Niedrzwicy nr 625; Krasiński Adam Hr: z Radziejowic nr 414.

Wyjechali: Chycewicz Józef Ob: do Gub: Wołyńskiej; Chrzanowscy Alfred Ob: do Wdowina i Miecz: Ob: do Droguszy; Dąbrowski Piotr Ob: do Małogoszcza. — Korzybscy Alex: Ob: do Łobaczewa i Zdzisław do Petersburga; Xiądz Tymiński Ant: Pleban do Stawisk.

Przyjechali koleją żelazną: Chełmicki Bolesław Ob: z Wrocławia nr 634; Roszkowski Józef Ob: z Poznania nr 607; Zalutyński Wład: Ob: z Drezna nr 634.— Berens Leokadja Wdowa po Jenerale-Majorze z Drezna nr 570; Brissac Hen: Obyw: z Paryża nr 471.

Wyjechali koleją żelazną: Geroszeniewski Michał Sekr: Gub: do Paryża; Hartel Karol i Hartel August Fabrykanci Płótna do Drezna. — Bertoldi Roman Naczelnik Pocztamtu Kieleckiego do Wrocławia; Schnejder Jan Mechanik do Chemnitz.

DONIESIENIA.

Wydział Górnictwa. — Podaje do wiadomości, iż od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1859/60 roku, zniżone zostały **ceny,** na żelazie kutem, walcowanem i odlewach żelaznych, w Składzie Głównym Rządowym w Warszawie, przy ulicy Królewskiej exystującym, po Magazynach oraz i Zakładach Okręgu Wschodniego, Oddziału Białogon i Panki, mianowicie:

a) na Żelazie kutem zwyczajnem sztabikowem w snopkach, obręczowem, pół-obręczowem, sztycowem, kratowem, w narogach; wymiarowem Nr 1 i 2 płaskiem i kwadratowem; modelowem płaskiem, kwadratowem, okrągłem, płużnem w lemieszach Polskich i radlicach **o kopiejek 10 (dziesięć)** na pudzie.

b) na Żelazie walcowanem zwyczajnem sztabikowem w snopkach, obręczowem, pół-obręczowem, sztycowem, kratowem, okrągłem i pół-okrągłem, **o kop: 4 (cztery)** na pudzie.

c) na Odlewach żelaznych Oddziału I i III, **o kop: 10 (dziesięć)** na pudzie.

d) na takichże odlewach Oddziału II i IV **o kop: 5 (pięć)** na pudzie.

Cenniki na tej podstawie ułożone, kommunikowane będą żądającym tak w Składzie Głównym Żelaza jak również i w Wydziale Górnictwa. — Dyrektor Wydziału, Jenerał-Major *Jossa.* Naczelnik Sekcji Administracyjnej, *Konopacki.*

MEBLE do sprzedania, z powodu wyjazdu, na Żabiej ulicy, w domu Lewenberga, Kozetka, 4 Krzesła kryte wełnianym adamaszkiem zielonym, Stół składany, Łóżko, Stolik, Lustro duże z Konsolą; wszystko mahoniowe, dwa Fotele, jeden kryty suknem, drugi axamitem wiśniowym; **Wanienka** do mycia blaszana. Wiadomość u Stróża między 10tą a 12tą codziennie.

Obywatel z W. X. Poznańskiego, kawaler, w wieku lat 30, który przez losowe wypadki, stracił prawie całe swe mienie i obecnie zamieszkuje w Warszawie, obeznany ze wszystkiemi gałęziami przemysłu, mówi kilkoma językami, a jako wojażer, ma stosunki nieomal we wszystkich Stolicach Europy; pragnie przyjąć obowiązki **Marszałka dworu** lub **Plenipotenta** u którego ze znaczniejszych Obywateli, w kraju lub Cesarstwie. Może mu prowadzić wszelkiego rodzaju interesa i odbywać z nim podróże, służąc za tłumacza, i obznajmiać z zagranicznemi miejscowościami. Ktoby z JJWW. Panów Obywateli pragnął mieć w podobnym guście Człowieka, raczy nadesłać swój adres do Redakcji Kurjera.

Obstalunki na Drzewo

OLSZOWE I BRZOZOWE.

Zupełnie suche i zdrowe, w szczapach przyzwoitej grubości, długich: pierwsze łokci 3½ drugie łokci 3, a ułożonych w sążnie na wysokość i szerokość łok: 3, po cenie umiarkowanej, z odstawą, która przez Pisarza Magazynu, aż do miejsca przeznaczenia, należycie dozorowaną i w czasie najrychlejszym uskuteczniana bywa, przyjmują się: w Kantorze Głównym Loterji ulica Nowy-Świat Nr 51; w Drukarni Kurjera Warsz: u P. Glatszterna Zarządcy Bazaru ulica Graniczna Nr 969; w Handlu Win P. Sommera ulica Długa Nr 580 i u P. Nussbauma w Kantorze Loterji Nr 2261 na Nalewkach.

MAGAZYN STROJÓW Alexandry K., przy ulicy Nowy-Świat, w domu JW. Andrz: Hr: Zamoyskiego Nr 1245A (nowy 67) z powodu wyjazdu, wyprzedaje się **po cenach kosztu.**

PŁASZCZ Niedźwiadkami podszyty, mało używany, jest do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość przy ulicy Oboźnej, w domu Wgo Kresse, dawniej Wgo Welkiego pod Nr 2766d, u Stróża Ludwika.



90 KONI frontowych, Noworossyjskiego Pułku Dragonów, z przyczyny zmniejszenia kompletu, podług spokojnego położenia, będą sprzedawane przez licytację, na Muranowie, każdodziennie zaczynając od Poniedziałku, to jest od 21 Grudnia (2 Stycznia) 1859/60 roku, oprócz dni Niedzielnych i Świątecznych.

Znany od lat kilkunastu **PŁYN**, na zawsze wygubiający nagniotki bez użycia ostrych narzędzi, nabyć można każdego czasu w Składzie Rozmaitości Piotra Dąbrowskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 385, obok Kościoła Karmelitów. — **Numer 2**gi tego Płynu, leczy bardzo skutecznie wszelkie odzięblenia oraz guzy znajdujące się przy małym lub dużym palcu.

Czyjem by życzeniem było mieć **MUZYKĘ** na Tańcujące Wieczory, czy to w większym komplecie, czy mniejszym, lub też Skrzypce i Fortepjan, raczy się zgłosić pod Nr 94, przy ulicy Piwnej, w domu P. Dąbrowskiego, a za dobroć tejże Muzyki zaręcza — **Antoni Jacobi.**

Jest do nabycia korzystnie, razem lub częściowo około 150 **DZIEŁ** w językach: Polskim, Sławiańskim, Francuzkim, Włoskim, Niemieckim, których Katalog wraz z ceną znajdują się w każdym czasie do przejrzenia w Składzie Aptecznym Wº Spiess na placu Teatru Nr 464/5, lub wprost w mieszkaniu codziennie z rana do godz: 10ej, albo od 3ej do 4ej z południa, przy ulicy Czystej Nr 415, które Rządca domu lub Stróż Piotr wskazać może.



FORTEPJAN mahoniowy o sześciu oktawach, jest do sprzedania przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1308 na pierwszem piętrze, gdzie dzwonek.

JAN **ŻURKOWSKI,** b. Tancerz Teatru Królewskiego Wielkiej Opery Włoskiej w Londynie i Teatru Wielkiego w Warszawie, mieszka na Krakow:-Przedmieściu pod Nrem 32, w nowym domu Panien Wizytek, na drugiem piętrze od frontu, nad antresolą.

W temże mieszkaniu, jako też po Pensjach i w domach prywatnych, udziela **Lekcje TAŃCÓW.**

Potrzebne jest od 1go Kwietnia 1860 r., dla małżeństwa nie mającego przy sobie dzieci, suche i ciepłe **MIESZKANIE,** na parterze lub 1m piętrze, składające się z 3ch lub 4ch Pokoi i Kuchni. Życzący wynająć takowe, raczy nadesłać swój adres i Numer domu do Restauracji P. Herteux, na Senatorskiej ulicy, w tak zwanym pałacu Blanka Nr 461.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła stopni 4. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 4 cali 7. (Przyb:).

TEATR WIELKI. Jutro, . . .

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Zachód słońca.* — *Chłopiec okrętowy.*

W Cyrku P. **Carre** dziś wyborowe przedstawienie.

Dziś w Salonie koncertowym **Doliny Szwajcarskiej, MUZYKALNA ZABAWA** pod dyrekcją **P. J. Fuchs.** Program obszerny i z doborowych dzieł złożony. Początek o godzinie 5ej i codziennie.

MUZYKA P. Jacobiego, każdodziennie w **Kawiarni Warszawskiej** Nr 605 ulica Bielańska, naprzeciw Hotelu Lipskiego.

OSTRYGI codziennie nadchodzą do Handlu Konst: Thiel, przy ulicy Bielańskiej.

OSTRYGI świeże codziennie nadchodzą do Handlu Józefa WOLFFIN Nr 547*a* ulica Długa.

OSTRYGI wyborowe świeże codziennie, nadchodzą do Handlu A. Stępkowskiego Nr 473c, wprost Teatru.

Do Handlu T. CZABAN, w gmachu Teatralnym, nadeszły świeże wyborowe **OSTRYGI.**

OSTRYGI codziennie nadchodzą do Handlu **L. Krupeckiego,** na Lesznie, wprost Rymarskiej, sztuka po kop: 4.

W Drukarni Kurjera Warsza:. — Wolno drukować, dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1859/60 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*